

**GŁÓWNY URZĄD
NADZORU BUDOWLANEGO**

Warszawa, 2011-12-5

**DEPARTAMENT
PRAWNO-ORGANIZACYJNY**

DPR/INN/060/57/11

**Pani
Anna Prusińska
Onet.biznes
anna-prusinska@onet.pl**

W związku z Pani artykułem pt. Polacy budują na „dziko”, opublikowanym w portalu Onet.biznes w dn. 15 listopada 2011 r., przesyłam wyjaśnienie dotyczące powyższego tekstu, z uprzejmą prośbą o zamieszczenie korekty przedstawionych opinii publicznej w tym artykule informacji.

WYJAŚNIENIE

W nawiązaniu do artykułu pt. Polacy budują „na dziko”, opublikowanego w dniu 15 listopada 2011 r. na portalu Onet.biznes, pragnę zwrócić uwagę na możliwość wprowadzenia Czytelników w błąd przez zamieszczone w nim nie w pełni ścisłe informacje.

Z tytułu artykułu wynika, że budowanie „na dziko” to zjawisko w Polsce niezwykle powszechne. Na tyle rozplenione, że jedna z cytowanych osób określa je mianem „plagi”, „żywiółem niedającym się opanować”.

Przekonanie to jest o tyle nieusprawiedliwione, że, jak wynika z raportu GUNB pt. Ruch budowlany w 2010 r., systematycznie maleje ogólna liczba legalizowanych obiektów budowlanych. W 2010 roku wydano ogółem 571 decyzji legalizujących samowole budowlane. Jest to o 16 % mniej niż w 2009 r., w którym wydano 681 takich decyzji i o 59 % mniej niż w roku 2008, w którym wydano ich 1392.

Podobnie korzystne zmiany rysują się w kategorii nakazów rozbiórek. W ubiegłym roku wydano 3220 nakazów spowodowanych samowolami budowlanymi, tj. budową bez pozwolenia, jest to nieco mniej (o 1 %) niż 2009 r. Zmalała także liczba nakazów spowodowanych prowadzeniem budów niezgodnie z warunkami pozwolenia na budowę (w 2010 r. – 871 nakazów, w 2009 r. – 962 nakazy).

Zauważalna jest więc pozytywna tendencja spadkowa, wskazująca na większe poszanowanie prawa przez inwestorów. Oceniając zjawisko samowoli budowlanej warto więc przyrzeć się statystyce, która pokazuje, że wprowadzone przez ustawodawcę przepisy (w tym także dotyczące kar) przyczyniają się do poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Nie jest prawdziwa także informacja zamieszczona w dalszej części artykułu, zaliczająca do samowoli budowlanych przypadki instalowania w budynkach mieszkalnych urządzeń grzewczych do przewodów kominowych.

W potocznym rozumieniu za samowolę budowlaną uznaje się każde naruszenie przepisów Prawa budowlanego. Należy jednak wyjaśnić, że w świetle tych przepisów samowolą budowlaną jest budowa (a także odbudowa, rozbudowa i nadbudowa) obiektu budowlanego, wykonywana bez wymaganego pozwolenia na budowę albo zgłoszenia, bądź pomimo wniesienia sprzeciwu przez właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej. Zgodnie z tą definicją, nie można pojęcia „samowola budowlana” stosować do przypadków wykonywania podłączeń urządzeń grzewczych do przewodów kominowych. Takie prace nie są budową, a tym samym nie mogą być samowolą budowlaną.

Zupełnie inną kwestią jest, że takie podłączenia mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców, a zatem stanowią nieprawidłowość. Jednak nie należy zaliczać ich do przypadków powiększających statystykę samowoli budowlanych.

Renata Ochman
Rzecznik Prasowy GINB